

Słowo polskie na obczyźnie wśród swoich

Romuald Gantkowski, syn profesora Uniwersytetu poznańskiego, ceniony w Poznaniu artysta Teatru Polskiego, poza pracą swą, owocną, na deskach scenicznych, ma daleko idące plany zmierzające do niesienia słowa polskiego tym polakom, których los rzucił poza granice kraju.

Organizuje on obecnie wyprawę za ocean, aby tam urządzać wieczory słowa polskiego, nie obliczone na zysk, lecz na podtrzymanie i ugruntowanie zamiłowania do języka polskiego i polskiej literatury, która jest najlepszą bronią przeciw wynarodowieniu się emigrantów.

Ostatnio bawił p. Gantkowski w Westfalii.

— Urządzałem tam, opowiadał młody artysta, ABC, wraz z koleżanką Puharczykówną, szereg koncertów - odczytów. Deklamowaliśmy, po uprzednim tłumaczeniu tekstu, arcydzieła z naszej literatury. I muszę zaznaczyć, że trudno o realniejszych słuchaczy. Robotnicy przychodzili tłumnie i jeszcze dziś wzruszony jestem gdy przypomnę, jak nam dziękowano za nasze wieczory.

— Jak wygląda życie polaków w Westfalii.

— Lekko im nie jest, to pewne, ale tam nad brzegami westfalsko-nadreńskiej rzeki Ruhry znaleźliśmy Polaków i Polki, którzy przeszło od pół wieku walczą o zachowanie sobie ojczyźnianej kultury polskiej którejś kopalni i fabryk niemieckich zawsze myślą o kraju.

Młody aktor-obywatel zapala się, gdy mówi o Westfalii.

— Przybyliśmy na zaproszenie polskich towarzystw szkol-

nych w Bochum, występowaliśmy kilkanaście razy i zawsze czuliśmy się dobrze, wśród swoich. Doprawdy społeczeństwo nasze winno częściej myśleć o tych rodakach naszych, którzy wysoko noszą sztandar polskości wśród obcych; zwłaszcza że otoczeni są tam żywiołem niemieckim.

— Jak pan to rozumie?

— Posyłajmy do konsulatów naszych książki polskie, a do Westfalii ludzi z żywym słowem. W naszych ciężkich warunkach materialnych to wystarczy.

Tyle powiedział nam Romuald Gantkowski, który cały swój dochód z koncertów, oddał na Polskie Towarzystwo Szkolne w Bochum.

Brzmienie hymnu narodowego

Ustaliło je Min. W. R. i O. P.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w specjalnym okólniku do Kuratorów Okręgów Szkolnych podało tekst literacki i muzyczny pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła”, opracowany przez specjalną komisję tego Ministerstwa.

Z dn. 15 października stał się

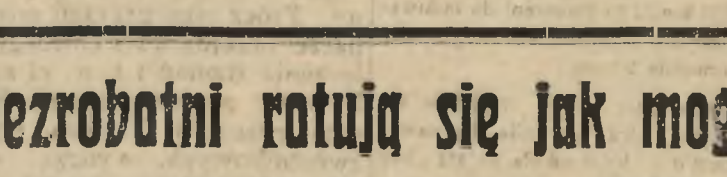
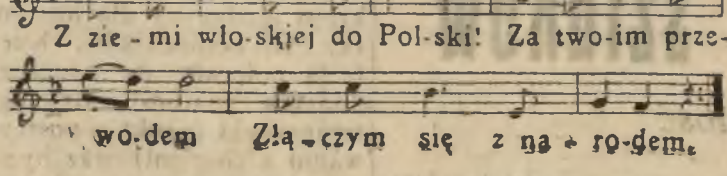
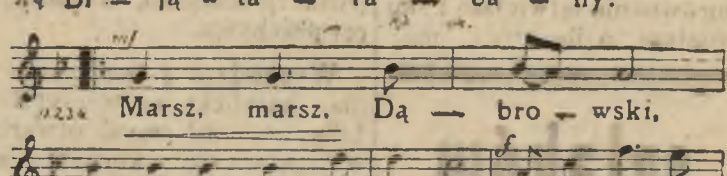
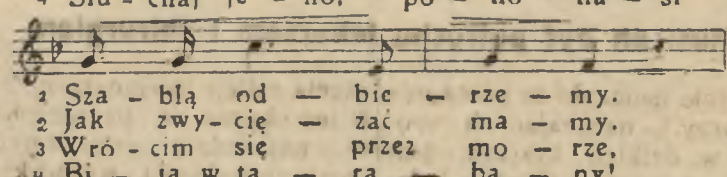
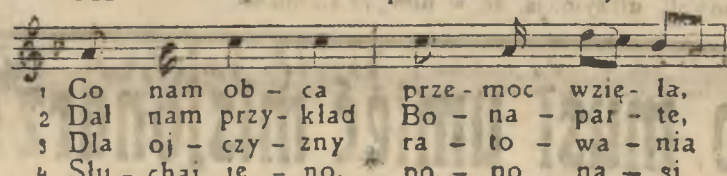
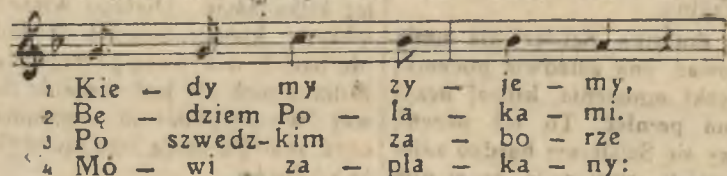
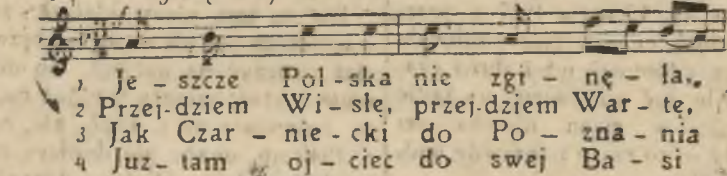
on jedynym obowiązującym wszystkie szkoły.

Należy go wykonywać jednogłosowo, dopóki nie zostanie opublikowana właściwa i znów ogólnie obowiązująca harmonizacja choralna.

Oto tekst obowiązujący:

Słowa Józefa Wybickiego (1797)
Autor melodii: nieznany

Allegro (♩ = 92)



Bezrobotni rotują się jak mogą

Chcą urządzić loterię — trzeba im pomóc

Zrzeszenie Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym grupuje 370 ludzi na 5.000 bezrobotnych tej kategorii.

Zrzeszenie, zdając sobie sprawę, że pomoc rządowa jest niewystarczająca, samo organizuje imprezy dochodowe. Z kolei chce zorganizować loterię z jednym miljonem losów po jednym złotym.

Należy przypuszczać, że władze nie będą im robić żadnych trudności.

Dochody z loterii będą przeznaczone na utworzenie kapitału żelaznego w celu pomocy na wypadek bezrobocia.

Zapomogi będą wypłacane w formie pożyczek (zwrotnych) w

sumie pół pensji, pobieranej ostatnio, w przeciągu pół roku po utracie pracy.

Udzielana będzie również pomoc prawna i lekarska — także w formie pożyczki.

Most kolejowy

Otwarty dla ruchu kołowego

Wczoraj w sobotę, 6 b. m. nastąpiło otwarcie dla ruchu mostu kolejowego, na którym zmieniono i rozszerzono cały pomost, układając zamiast dotychczasowych zniszczonych bali, drewnianych kostkę drewnianą. Zmieniono również uszkodzone barje ry drewniane.

Zamierzony remont mostu Kierbedzia odłożono natomiast do końca roku przyszłego ze względu na brak funduszy.

Kino PALACE Chmielna 9.

Sensacja sezonul

„TRĘDOWATA“

w roli głównej Jadwiga Smosarska

SPLENDID

Galerja Luxemburga

Początek o 6-tej

Dziś

VENUS ZA PARAWANEM

w roli głównej Corinne Griffith

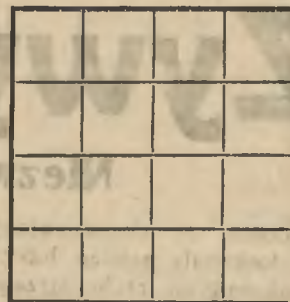
Rozrywki umysłowe

Zapoczątkowując z dniem dzisiejszym stały dział rozrywek umysłowych, dajemy czytelnikom dwa zadania do rozwiązania.

Wzamian za trud poniesiony przy rozwiązaniu, czytelnicy nasi otrzymują do rozlosowania 1 kg. wykwinnych cukrów w ozdobnej bombonierce.

Rozwiązania należy przysyłać pod adresem Redakcji Szpitala na 12 do dn. 14 b. m. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Rozrywki umysłowe”. Do rozwiązania należy załączyć kupon działu „Rozrywek umysłowych”. Rozwiązania bez kuponu nie będą brane pod uwagę.

KWADRATY MAGICZNE.



Umieścić w 16 kwadratach cyfry od 1 do 16 tak: aby w szeregach poziomych, pionowych i przekątnych cyfry nie powtarzały się i tworzyły sumę — 34.

SZARADA.

Było inaczej za króla Sasa
Choć i dziś mamy chleba wóród
Musimy jednak ukrócić pasa
Bo kieszeniowy mamy głód.
Tegośmy dawniej nie piąte czwarte
Co to był pierwszy — bo był grosz
Jesteśmy teraz już trzecie czwarte
Bo mamy wszyscy pusty trzos
Gdy się ta rana nie trzecie drugie
Na nią nie mamy środka już
Musimy cierpieć — te męki długie
Bo nas tak broni — prawa stróż.
Czyż się nie zmienia te ciężkie czasy

Ściągają z ludzi dziesięć skór
Wszystko gdzieś ginie — bo pie-niądz z kasy

W dziurawy ciągle syją wór.
Czy się nie wróca nam lata tłuste
Každy jak Hijob bezmała
Kredytu nie ma — a banki puste
A u nas wszystkich jest cała.
Ul. Ig. Lin.

Myśli ponure

Życie jest krótkie i pełne niebezpieczeństw. Jak koszulka dziecka, medytował ktoś ponuro i idąc po Kruczej palnął głową w rusztowanie, które stoi Bóg wie poco od czterech miesięcy.

Lepiej coś jak nic, powiedziała pewna piękna pani rodząc bliźniaczki, lepiej żyć uludą jak niczem, powiedział pewien poeta i sprzedał wiersze wydawcy, który mu obiecywał, że najprawdopodobniej zapłaci.

Lepiej później jak nigdy, powiedziała sobie staruszka rzucając się na szyję oblubieńcowi, lepiej później jak nigdy, powiedział mąż pewnej pani, wyjeżdżając zagranicę.

Lepiej wypić, jak nie wypić, powiedział pan Antoni, gdy mu pompowano żołądek.

Lepiej wziąć, jak nie wziąć, powiedział sobie autor tych myśli ponurych i, skończywszy pisać, poszedł po zaliczkę.

Jakby tu darmo przenocować

A no najpewniej w komisariacie

P. Chaim Zylbernudel przyjechał z Kłowa, aby załatwić w stolicy szereg interesów. Chodził dłuższy czas po mieście, wszystkie sprawy szczęśliwie pozatłwiał, a le stwierdził, że już tego samego dnia nie zdąży powrócić do domu. Trzeba więc nocować w Warszawie.

Nocować, to nocować, ale poco wydawać pieniądze. Poszedł tedy p. Chaim po rozum do głowy i zapukał nieśmiało do jednego z podrzędniejszych hoteli z prośbą, czy by nie zechciano go bezpłatnie przenocować, ile że pieniędzy niema, a spać mu się chce bardzo. Oczywiście w hotelu odpowiedziano mu, że instytucja ta nie jest dobroczynnym przytułkiem, wobec czego nos na kwintę spuściwszy, Chaimek powędrował dalej. Zwrócił się potem do jakiejś pani z prośbą o jakiś taki przytułek. Nowa rekuza.

W końcu gdzieś w żydowskiej dzielnicy napotkał grupkę współwyznawców i poprosił o radę.

— Ty głupi, udaj chorego, pogotowie cię zabierze i przenocujesz w szpitalu.

— Oto mi myśl znakomita — pomyślał p. Chaim i poczęł pracowicie zarabiać na pomoc pogotowia.

Najprzód „zemdlął”. Djabli przynieśli jakiegoś studenta medyka, który wsadził mu do ust obrzydliwą jakąś pastylkę, czem go bardzo szybko przyprowadził do przytomności.

P. Chaim wstał, przeszedł kilka kro-

ków, obejrzał się, zobaczył, że studenta niema i fajt na ziemię.

Kopnął parę razy nożkami, zebrał się tłum. Choroba świętego Wita. Policjant. Pogotowie.

Doktor przyjrzał się Chaimkowi, skonstatował, że jest zdów, cos mu zastrzyknął i znów szybko a skutecznie postawił „pacjenta na nogi.

Ale jak sobie Zylbernudel postanowił, to bezwzględnie rzecz wykonał. Pod najbliższym tedy murem młody człowiek ryknął, wyrzwał głową o ścianę i poczęł „robić warjata”. Zebrał się tłum, kilku policjantów, znów Pogotowie, ale tym razem opinia publiczna nie dała się nabrać. Szybko zorientowano się, że Chaimek coś kręci, wobec czego odstawiono go do komisariatu, gdzie wreszcie uzyskał bezpłatny nocleg, za który jednak zapłaci w sądzie.

CYRK WARSZAWSKI
Dziś, 8.15 wiecz.

ŚWIATOWY PROGRAM OTWARCIA

16 nadzw. atrakcyj. Balet

Mistrz jazdy i tresury Dyr. Ciniselli

Bezkonkurencyjne widowisko stolicy



Na sezon jesien-ny poleca stara polska firma: KAPELUSZE

wszystkich fa-

brwk kraj., i zagr. egz. od 1866 r.

MŁODKOWSKI Pl. Trzech Krzyży 18, tel. 304-32

DYREKCJA P.A.T.

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę

z dniem 8 listopada r.b. otwiera w gmachu przy ul. Krak. Przedm. Nr. 50

Dział sprzedaży artystycznych wyrobów Mennicy Państwowej

Portrety znakomitych mężów, obrazy, plakaty, medale pamiątkowe w brzoźnie, srebrze i złocie.

Ceny konkurencyjne

Uprzejmie zapraszamy do zwiedzenia magazynu.

248

Wystawa „Kultura Ciąła i Stroju” w „Dolinie Szwajcarskiej”

Dziś ostatni dzień arcykrajowej wystawy. W programie tańce świetnego zespołu T. Wysockiej, pokaz mody i dancing. Wystawa otwarta od godz. 12-ej w południe do godz. 12-ej w nocy.